

USA – „Majówka” – Moc Parków Narodowych

Cena: 3150 USD

CENA OBEJMUJE:

- Opiekę doświadczonego miejscowego polskojęzycznego pilota
- 15 noclegów na trasie wyprawy (hotele 2- 3*, pokoje 2 osobowe + 13 american breakfast)
- Samochód – VAN do naszej dyspozycji, paliwo
- Rejs na wyspę Catalina plus wypożyczenie melexów
- Wstęp do Kanionu Antylopy, Doliny Monumentów – rajd po rezerwacie z Indianami
- Wstępy do Parków Narodowych: Joshua Tree NP, Grand Canyon NP South Rim, Arches NP, Capitol Reef NP, Bryce NP, Zion NP, Death Valley NP
- Wine passport / Napa – dający 50% zniżki podczas degustacji
- Wypożyczenie rowerów w San Francisco
- Prom Sausalito, Cable Car – San Francisco
- Opłaty drogowe, mostowe, parkingi, koszty organizacyjne w USA

CENA NIE OBEJMUJE:

- ESTA (\$21) lub Wizy do USA (\$160)
- Przelotu Warszawa – Los Angeles, CA, San Francisco, CA – Warszawa od 3500 PLN/osobę
- Ubezpieczenia KL, NNW 50.000 EU
- Wyżywienia (ok. 20-40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki
- Śniadania podczas pobytu w Hotel-Kasyno w Las Vegas i Lake Tahoe
- Dopłaty do pokoju jednoosobowego
- Wstępu do obiektów poza parkami: muzea, parki miejskie
- Atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy jak: Gondola – Lake Tahoe, Rowery Lake Tahoe, atrakcji dla chętnych
- Napiwków w restauracjach
- Wydatków własnych

Cennik atrakcji fakultatywnych*:

Zachodnie Wybrzeże USA:

— Obrotowa Gondola (Palm Springs) — \$30

— Gondola — Lake Tahoe — \$50

***Uwaga: cennik atrakcji fakultatywnych uwzględnia ceny z poprzedniego sezonu tj. 2022**

Program:

1. DZIEŃ: Warszawa - Los Angeles, CA

Zbiórka na lotnisku Warszawa-Okęcie. Przelot do Los Angeles. Na miejscu czeka już pilot a zarazem przewodnik wyprawy, pełen wigoru i sił do pracy, z którym udajemy się na zasłużony odpoczynek do pobliskiego hotelu. Dla tych, którzy jeszcze nie opadli z sił, spacer po plaży. Pierwsza noc po drugiej stronie świata.

2. DZIEŃ: Long Beach, CA - Catalina Island

Południowo-kalifornijski poranek, kawa, śniadanie i ruszamy do Long Beach. Pakujemy piracki ekwipunek na prom i ruszamy na podbój wyspy Catalina. Przed nami 22 mile (35 km) które dadzą nam się poczuć jak odkrywcy, do tego towarzyszące delfiny, szum oceanu, słońce i dobre towarzystwo. Czy można w życiu chcieć czegoś więcej? Po dobieciu do portu Avalon, każdy z Was musi zostać ochrzczony na oceanicznego morsa w miejscowym pubie. Główna atrakcja to wypożyczenie golfowego melexa i objazd scenicznymi uliczkami wyspy. Nie zabraknie orzeźwiającej kąpieli w oceanie i leniuchowania na plaży. Na noc wracamy na stały ląd do Los Angeles, gdzie dla chętnych zostanie zorganizowany przejazd przez downtown jednej z największych metropolii tego globu. Takiej integracji na kolejne dni może nam niejednen pozazdrościć. Dobranoc.

3. DZIEŃ: Los Angeles, CA - Riverside, CA

Kto rano wstaje, tego dopada błogość Kalifornii. Dzisiejszy cel to Beverly Hills - przejazd sławną ulicą Sunset Boulevard, w której zakamarkach znajdują się jedne z najdroższych i najpiękniejszych willi na świecie oraz Rodeo Drive - najdroższa ulica w USA, wzdłuż której rozlokowane są wyłącznie luksusowe sklepy, butiki oraz hotele. W Hollywood spacerujemy hollywoodzką Aleją Gwiazd, w pobliżu Chinese Theatre, gdzie znajdują się odciski dłoni, stóp, autografy i wpisy prawie 200 postaci związanych z Hollywood. Rzucamy okiem na Kodak Theatre, w którym rozdawane są Oskary. Podjeżdżamy i podchodzimy możliwie najbliżej słynnego napisu HOLLYWOOD. Powoli aklimatyzujemy się z pustym klimatem podążając na wschód. Nocleg.

4. DZIEŃ: Riverside, CA - Joshua Tree NP - Kingman, AZ

Budzi nas pustynia. Suche powietrze, idealna temperatura, więc szybkie śniadanie i nie marnując czasu, ruszamy dalej. Dziś czeka nas 330 mil (ok. 500 km) przygody z piaskiem i jego urokami. W Parku Narodowym Drzewa Jozuego – tak Indianie nazwali występującą tu jukę – zobaczymy tereny dwóch olbrzymich pustyń – „wysokiej” pustyni Mojave i „niskiej” pustyni Kolorado, które się tu spotykają, krótki postój w ogrodzie kaktusów Cholla. Przemierzmy ten unikatowy, zapierający dech w piersiach pustynny krajobraz, zatrzymując się raz po raz – na fotę. Ociekający pot sprawia, że naszym marzeniem staje się zimna, rześka kąpiel... Ciśniemy więc busem ku Havasu Lake na pustyni Mojave, terytorium plemienia Indian Chemehuevi, gdzie zaznamy ukojenia w iście pustynnej scenerii – wskakując do rzeki Colorado. Przejazd do Kingman w Arizonie odcinkiem słynnej „Road 66” nazywanej „Mother Road”, która w latach 30-tych ubiegłego stulecia przeżywała swoją świetność, łącząc Los Angeles i Chicago. Nocleg.

5. DZIEŃ: Kingman, AZ - Sedona, AZ - Flagstaff, AZ

Duch Indian Navajo i Hopi towarzyszy nam przez cały dzień zwiedzania Sedony i jej okolic. Zobaczymy tu fantastyczne formacje skalne o dumnej nazwie Navajo Red Rocks, wznoszące się na wysokość ponad 1900 m., majestatyczne kaniony, wplecione w otaczające miasto góry, jedyne tego rodzaju trasy trekkingowe z naszą ulubioną pozycją West Fork Trail, gdzie z pewnością pstryk migawek będzie nadawał rytm naszym krokom. Następną atrakcją będzie park wodny „Slide Rock State Park”, stworzony przez naturę, pokusimy się o trekking naszą ulubioną pozycją Devil’s Bridge trail, naturalnie uformowany most z czerwonego piaskowca, który na pewno jest atrakcją dla tych, którzy bez adrenaliny żyć nie potrafią (atrakcja fakultatywna, zależna od ilości czasu), po czym zobaczymy Chapel of the Holy Cross – wykutą w czerwonych skałach kaplicę. Końcówka dnia to wizyta w małym miasteczku Tlaquepaque, w którym można, a nawet trzeba, rozkoszować się iście meksykańską kuchnią. Nocleg w Flagstaff.

6. DZIEŃ: Flagstaff, AZ - Grand Canyon (South Rim) - Page, AZ

Śniadanie, kawa przy oszałamiającym zapachu otaczającego nas lasu świerkowego na środku pustyni i ruszamy w kierunku jednego z 7 cudów świata natury – Wielkiego Kanionu. Stając na jego krawędzi i podziwiając jego ogrom oraz oszałamiające piękno, to niezapomniane przeżycie. Długość kanionu wynosi 443 km, a jego szerokość waha się od 200 m do 29 km. Maksymalna głębokość kanionu (w Granitowym Wąwozie) wynosi 1,6 km. Dziś czas nas nie goni, więc zostajemy tu do zachodu słońca, który to jest niesamowitym przeżyciem. Dla tych, dla których pasją jest fotografowanie, to prawdziwa uczta. Duch Indian Navajo nakazuje nam rozbić namiot, lecz na nas już czas, na nocleg udajemy się do Page.

7. DZIEŃ: Page, AZ- Antelope Canyon - Horseshoe Bend - Monument Valley

Rzeński poranek na ochłodę, bo dziś olbrzymia dawka widoków niczym z filmów science fiction. Na początek Kanion Antylopy. To chyba jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie dane nam jest odwiedzić w Arizonie. Abstrakcyjne kształty przez tysiące lat formowane przez wiatr i wodę w czerwonych skałach, wprawiają w osłupienie. Bajkowe, fenomenalnie oświetlone, niezwykle barwne przestrzenie wewnątrz skał; wszystko to bardziej przypomina gigantyczne dzieło sztuki niż wnętrze kanionu. Pozorną, bo przecież powstała bez udziału człowieka precyzję tych form można porównać tylko z doskonałością komputerowych renderingów 3D. Gra światła i kolorów powala na kolana... Prześliczne, zachwycające, wprost niewiarygodne! Czerwień, żółć, purpura, granat. Gra światła we wszystkich możliwych odcieniach. To wprost niewyobrażalne, aby natura stworzyła coś tak pięknego... Ale to dopiero początek wrażeń na dziś. Następnie udajemy się do Horseshoe Bend. W tym miejscu rzeka Kolorado, płynąca od jeziora Powell zatacza łuk o 270° w malowniczym kanionie Glen Canyon, tworząc niepowtarzalny kształt podkowy. Kolejny przystanek to okolice Monument Valley, gdzie przed snem w Burger King oglądamy wystawę „Navajo Code” (podczas II wojny światowej język Indian Navajo służył do szyfrowania kodów w amerykańskiej armii) oraz centrum kulturalne tychże Indian. Zasypiamy z pióropuszem w rękę.

8. DZIEŃ: Monument Valley, AZ - Arches NP - Green River, UT

Jak mawiał aktor John Wayne: „Jeśli nie byłeś w Monument Valley, nie wiesz, jak wygląda Dzikie Zachód”. Wstajemy o wschodzie słońca i stawiamy stopy na czerwonym piasku „TséBii' Ndzisgaili”, jak nazywają to miejsce Indianie Navajo. Przed nami iście bajeczna panorama, taka z amerykańskich produkcji filmowych. Plemię Navajo rządzi się swoimi prawami, o których to nasz pilot poinformuje; musimy pamiętać, że jesteśmy tu gośćmi i dostosowanie się do panujących tu obyczajów jest naszym obowiązkiem... Teraz czas na smaczne śniadanie w lokalnej atmosferze i ruszamy na podbój rezerwatu. Nasz „hyppie Van” to nie terenówka, więc korzystamy z usług Indiańskiego przewodnika, który swoim 4X4 wozem zabierze nas na 28 - milowy rajd po bezdrożach parku. Przed nami takie miejsca jak: West Mitten, Merric Butte i East Mitten, Elephant Butte, Three Sisters, John Ford Point, Camel Butte, The Hub Point, Totem Pole i Yei Bi Chei, Artist's Point, The Thumb. Następnie przejazd przez malownicze miasteczko Moab do Parku Narodowego Arches. Na jego terenie znajduje się największe skupisko łuków skalnych na świecie (ok. 2000), w tym najdłuższy na naszym globie łuk Delicate Arch, do którego wybieramy się, podejmując pięciokilometrowy trekking. Po drodze mijamy Wolf Ranch Cabin, oglądając rysunki naskalne Indian Ute. Jeśli czas pozwoli to przed nami takie miejscówki jak Sand Dune Arch, Tunnel Arch czy Pine Tree Arch, gdzie próbujemy złapać ostatnie promienie słońca, po czym ruszamy do Green River na nocleg.

9. DZIEŃ: Capital Reef NP - Bryce NP - Kanab, UT

Dziś dwa marsjańskie Parki Narodowe. Jeden z nich to Capitol Reef - grzbiety skalne ciągnące

się kilkaset kilometrów, zrodowane krawędzie skalne utworzyły potężne kopuły, klify i skalne labirynty, których to klimat będziemy czuć na każdym kroku, zatrzymując się, raz po raz na punktach widokowych. Park ten to dawna ostoja Mormonów, którzy uprawiali tę ziemię. Pokusimy się o krótki trekking do Goosenecks czy Sunset Point. Przez szczyty Escalante Monument udajemy się do kolejnej perełki dnia dzisiejszego – Bryce NP. Niesamowity las strzelistych minaretów skalnych zwanych hoodoos, wieżyczki, mury, łuki i okna – wszystkie te osobliwe formacje z czerwonego piaskowca to nic innego jak Park Narodowy Bryce Canyon. Przed nami kilka zjawiskowych punktów widokowych na trasie, ale my pokusimy się o zejście do serca tego cuda natury. Warunki atmosferyczne – żywioły takie jak wiatr i woda – budowniczości tych genialnych form erozyjnych stworzyły w kanionie potężne “amfiteatry”, usiane filigranowymi tworami skalnymi, mieniącymi się w słońcu ciepłymi barwami, od koloru łososiowego po krwisto czerwony. Kolory, kolory, kolory... będziemy chcieli zostać do wczesnego zachodu słońca, bo wtedy widoki są rewelacyjne, słońce swymi promieniami maluje swoiste pejzaże. Upojeni barwami szczęścia ruszamy na nocleg Kanab.

10. DZIEŃ: Kanab, UT - Zion National Park- Las Vegas, NV

Rankiem dopiero dostrzegamy jak malowniczo położony jest Kanab. Na nas już czas, do Parku Narodowego Zion poprowadzi nas zjawiskowa droga Hwy 9. Te 23 kilometry, które biegną przez serce Parku, mogą się okazać podróżą życia, a to dzięki niesamowitym krajobrazom w kolorze pomarańczy. Park Narodowy Zion przez mormońskich osadników zwany jest Zion – Syjon, co oznaczało miasto idealne i rzeczywiście w Parku jest jak w Raju, znajdują się tam: urwiska skalne, wodospady, rzeki. Zion zbudowany jest ze skał piaskowcowych, które tworzą płaskie stoliwa, kręte kaniony i malownicze formy skalne przypominające zamki, iglice i wieże. Teren parku rozcięty jest głęboką doliną Rzeki Dziewiczej (Virgin River). Możliwości eksploracji są tu ogromne, pogoda o tej porze roku jest idealna na trekking, więc zabieramy plecak, wodę i ruszamy na 7,5 km hike ku Angels Landing znajdujący się na wysokości 1765 m n.p.m., z którego rozpościera się bajeczna panorama parku. Przed nami takie miejscówki jak: Walters Wiggles, Scout Lookout z widokiem na Virgin River czy Touchstone Wall, a ponieważ ostatni odcinek trasy to łańcuchy, więc podejmujemy decyzję kto idzie na szczyt Angels Landing, a kto podąża mniej wymagającym West Rim Trail. Zauroczeni, lekko zmęczeni, w drodze powrotnej udajemy się na coś rozgrzewającego do „Bit & Spur Restaurant&Saloon”. To był jeden z tych cudnych dni wyprawy – „chwilo trwaj”. Żal opuszczać to miejsce, ale na nas już czas, czeka mekka hazardu Las Vegas i myślę, że nikomu nic więcej tłumaczyć nie trzeba – dolar na środku pustyni, którego nigdy się nie wygrywa. To miasto nigdy nie zasypia, więc i my puścimy się w wir hazardowej rozpusty, z nadzieją, że nazajutrz wszyscy będą gotowi do dalszej drogi.

11. DZIEŃ: Las Vegas, NV - Death Valley NP - Bishop, CA

Po ekscytująco cichej nocy i późnym śniadaniu będzie czas na regenerację z aparatem w rękę, w naszym domowym zaciszu Vana. Obieramy kierunek – północ. Po drodze czeka na nas pustynna przyroda Death Valley National Park, a w nim: Dante's View, z którego rozpościera się piękny widok na całą Dolinę Śmierci, Zabriskie Point, Badwater – to najniżej położone miejsce w Ameryce Północnej: 85,5 mppm i najwyższą temperaturą powietrza na Ziemi: 56,6°C, Artist Point – kolorowe wzgórza gdzie skały wyglądają jakby je ktoś pomalował, a swoje kolory zawdzięczają utlenianiu się różnych metali. Pogoda powinna być cudowna, a budząca się do życia roślinność wprawia nas w osłupienie. Przejazd do Bishop malowniczymi pasmami górskimi. Odpoczynek.

12. DZIEŃ: Bishop, CA - Mono Lake, CA - Lake Tahoe, NV

Oczy otworzy nam przepiękne, ośnieżone wschodnie pasmo gór Sierra Nevada i wtulony w nią granitowy szczyt Mount Whitney mierzący 4421 m n.p.m., najwyższy szczyt kontynentalnych Stanów Zjednoczonych. Powoli aklimatyzujemy się w górskim klimacie, do Reno już tylko 300 km, a po drodze niespodzianka: Wild Willy's Hot Springs z panoramicznym widokiem na wzgórza Mammoth Lakes. Następne miejsce na trasie to Mono Lake – najstarsze jezioro Ameryki Północnej. Czujemy się tu jak na księżycu, wśród fantastycznych formacji skalnych przypominających zamki otoczone wodą. Te 180 km² alkalicznej i w dodatku zasolonej wody są jak z bajki. Krótki trekking, mnóstwo zdjęć i jedziemy dalej mijając miasto Bridgeport. Przejeżdżamy przez Carson City – stolicę Nevady, podziwiając State Capitol, po czym udajemy się do Virginia City, typowego miasteczka Dzikiego Zachodu, znanego z Kalifornijskiej Gorączki Złota czy kręconych tam zdjęć do filmu „Bonanza”. Nocleg na wysokości 1897m n.p.m. nad jeziorem Tahoe.

13. DZIEŃ: Lake Tahoe

Wiosna w Lake Tahoe zwala z nóg. Najwyższe partie gór wciąż lśnią swą bielą, wzmożona aktywność flory i fauny przyprawia o obłęd, a słońce i wiosenna temperatura Kalifornii nadają ton każdego dnia.

Wizyta w górach Sierra Nevada na pewno pozostanie Wam w pamięci na długie lata. Jako, że przewodnik to „miejscowy ziomek”, zaplanujemy ten czas wspólnie tak, aby każdy z Was mógł zaspokoić potrzeby swojego „ego”. Znając każdy zakamarek, chcemy przedstawić Wam nasze propozycje tak, aby pobyt w Lake Tahoe stał się pretekstem do rychłego powrotu.

Musimy pamiętać, że tutaj jest zima i wachlarz atrakcji jest troszkę ograniczony na wysokości 1897 m n.p.m., lecz wielość propozycji, które dla Was mamy, na pewno zadowolą każdego. Ufamy miejscowym, oni wiedzą co robią.

14. DZIEŃ: Lake Tahoe - Napa Valley, CA

Po śniadaniu ruszamy na zachód zatrzymując się nad wodospadem „koński ogon” Horse Tail. Malownicza i kręta autostrada „Hwy 50” wzdłuż American River poprowadzi nas przez stolicę

Kalifornii – Sacramento do kolebki światowego winiarstwa – Napa Valley, gdzie odwiedzimy 2 kultowe winnice. Lekko kołysze się w głowie... pora nabrać sił przed jutrzejszą eksploracją San Francisco.

15. DZIEŃ: San Francisco, CA

Można by tu spędzić lata, a i tak nie wszystko „ogarnąć”. Skupiamy się więc na „must see”, na tym, co zobaczyć musi każdy turysta. Pierwsza atrakcja to Cable Car – symbol miasta, tramwaj linowy, którym to mkniemy falowanymi uliczkami ku Fisherman’s Wharf, jednej z największych atrakcji turystycznych SF. Pier 39, gdzie zobaczymy wylegujące się w porcie, lwy morskie. Następnie obowiązkowo zupa z mięczaków (clam chowder), po czym ulubiony punkt programu naszej wyprawy; wypożyczenie wcześniej zarezerwowanych rowerów i wyruszenie na podbój Golden Gate. Trasa liczy około 8 mil (12 km) i wiedzie przez most Golden Gate do miasteczka Sausalito, skąd barką płyniemy do San Francisco, przepływając w bliskiej odległości od słynnego więzienia Alcatraz. W mieście czekają na nas jeszcze takie atrakcje jak: Ferry Building – dawny budynek portu z 1898 r., Chinatown, FiDi – dzielnica finansowa, w której wszystko kręci się wokół wielkich pieniędzy i karier, z 48-piętrowym Transamerica Pyramid, Tower Salesforce – najwyższy budynek w San Francisco, Union Square – mekka zakupoholików, przejazd rozstawioną krętą Lombard street, wreszcie Ocean Beach, gdzie będziemy próbować złapać ostatnie promienie zachodzącego Słońca. Zwieńczeniem dnia jest wizyta na Twin Peaks Summit, miejscu rozkoszy nocnych fotografów, z którego rozpościera się bajeczna panorama San Francisco. Nocleg nieopodal siedziby głównej Marka Zuckerberga.

16. DZIEŃ: San Francisco, CA - Airport - wylot do Polski

W tym dniu do południa odbędziemy, przejazd pod siedziby Facebook i Google, shopping i powoli pożegnamy się z jednym z najbardziej tolerancyjnych regionów świata, udając się na lotnisko. W nadziei, że wkrótce zobaczymy Was ponownie mówimy: „Have a nice trip!”.

17. DZIEŃ: Przylot do kraju.

Plan wyprawy, kolejność zwiedzania oraz czas mogą ulec zmianie z powodu czynników całkowicie niezależnych od nas takich, jak warunki atmosferyczne, korki i inne nieprzewidziane zdarzenia.